

# Sztuczne gamety – prawo a rozwój biomedycyny



## Oktawian Nawrot

*Profesor Uniwersytetu Gdańskiego; pracuje w katedrze Teorii i Filozofii Państwa i Prawa; prodziekan ds. studenckich i nauki Wydziału Prawa i Administracji UG. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół filozofii prawa, prawa medycznego i bioprawa, w szczególności prawnych i etycznych implikacji rozwoju biomedycyny.*

## **Artificial Gametes – Law vs. Progress in Biomedicine**

---

*For more than 15 years many research groups have been working on the possibility of creating artificial gametes and using them for both scientific purposes and reproduction. Although the realization of the final goal of research seems to be destined to take a long time, the process of development of artificial gametes is a fact. Taking this into consideration, it seems appropriate to discuss the consequences of the progress of the mentioned process and reasons standing behind it. We must be aware that both the motives and the consequences may be contrary to the standards of the rule of law.*

---

W grudniu 2015 r. Nuffield Council on Bioethics, funkcjonująca od 1991 r. brytyjska niezależna organizacja, specjalizująca się w badaniu i ocenie etycznych konsekwencji rozwoju biologii i medycyny, opublikowała raport dotyczący prawnych, etycznych i społecznych implikacji wykorzystywania sztucznych gamet<sup>1</sup>. Wymaga podkreślenia, że raport ten, co wyraźnie zostało zaznaczone w jego treści, nie wyraża oficjalnego stanowiska Nuffield Council on Bioethics odnośnie do

przedmiotowych kwestii, lecz jedynie prezentuje opinie dwojga niezależnych badaczy, którym organizacja zleciła jego przygotowanie<sup>2</sup>.

Niewątpliwie dyskusja dotycząca możliwości wykorzystania sztucznych gamet, co przynajmniej uczciwie same autorki raportu, na obecnym etapie rozwoju biomedycyny jest w dużej mierze spekulatywna. Mimo że już przeszło dziesięć lat temu opublikowane zostały pierwsze prace

---

1 Tekst raportu jest dostępny na stronie internetowej Nuffield Council on Bioethics: <http://nuffieldbioethics.org/wp-content/uploads/Background-paper-2016-Artificial-gametes.pdf>

2 Wspomniani badacze to: dr Anna Smajdor – etyk z Norwich Medical School, University of East Anglia, oraz dr Daniela Cutas – profesor filozofii praktycznej z Umeå University w Szwecji.

prezentujące wyniki badań dotyczących możliwości tworzenia gamet z komórek macierzystych, najpierw pobranych od myszy, następnie zaś od człowieka, wciąż nie wiadomo, jaki będzie ich finał. Czy konstruowane obecnie hipotezy zostaną ostatecznie potwierdzone, czy sfalsyfikowane? W konsekwencji zaś, czy wykorzystanie sztucznych gamet do określonych celów będzie możliwe, czy też nie?

nia sztucznych gamet, można dokonać stosunkowo prostej ich klasyfikacji i wyróżnić badania nad możliwością wykorzystania sztucznych gamet do celów reprodukcyjnych i nie-reprodukcyjnych. Badania dotyczące nie-reprodukcyjnych zastosowań sztucznych gamet podzielić zaś można (z uwagi na cel szczegółowy) na badania dotyczące nowych form terapii, przede wszystkim w leczeniu niepłodności,



**Nie powinniśmy ryzykować, iż pewnego dnia staniemy nieprzygotowani w obliczu inżynierjno-genetycznego odpowiednika Hiroszimy. Lepiej mieć zasady na wypadek sytuacji niemożliwych, niż nie posiadać jakichkolwiek zasad odnoszących się do sytuacji, które nieoczekiwanie mogą zaistnieć.**

Z drugiej strony pozostaje oczywiste, że wspomniane badania są prowadzone, rozwój wiedzy naukowej następuje, zaś możliwości wykorzystywania sztucznych gamet na różnych polach „eksploatacji” rozważane są zarówno przez gremia typowo naukowe, jak i ciała ustawodawcze, z brytyjskim Human Fertilisation and Embryology Authority na czele. Wszak, jak słusznie zauważył Nicholas Agar, profesor etyki z Uniwersytetu Victoria, „nie powinniśmy ryzykować, iż pewnego dnia staniemy nieprzygotowani w obliczu inżynierjno-genetycznego odpowiednika Hiroszimy. Lepiej mieć zasady na wypadek sytuacji niemożliwych, niż nie posiadać jakichkolwiek zasad odnoszących się do sytuacji, które nieoczekiwanie mogą zaistnieć”<sup>3</sup>.

Z metodologicznego punktu widzenia, biorąc pod uwagę kryterium, jakim jest cel badań i tworze-

nia oraz badania o charakterze nieterapeutycznym. Te ostatnie mogą się przyczynić do wzrostu wiedzy i rozwoju tzw. medycyny komórek macierzystych, a także poznania niuansów biologicznych związanych z procesem powstawania komórek rozrodczych, zapłodnienia etc. Oczywiście na wspomnianą klasyfikację nałożyć można przynajmniej jeszcze jedno – częstokroć decydujące – kryterium, jakim jest prawdopodobieństwo osiągnięcia zysku czysto ekonomicznego.

Pierwsza część raportu skrótowo prezentuje obecny stan badań nad sztucznymi gametami. W tym miejscu należy poczynić jedno zastrzeżenie semantyczne. Jak zauważają autorki raportu, termin „sztuczne gamety” może wprowadzać w błąd, bowiem zawiera presupozycję, że komórka rozrodcza zostaje stworzona „od zera” z materii nieorganicznej. W ten sposób człowiek *de facto* odtworzyłby istotny element aktu stworzenia – „wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego

<sup>3</sup> N. Agar, *Liberal eugenics* (w:) H. Kuhse, P. Singer (red.), *Bioethics. An Anthology*, Blackwell Publishing, 2004, s. 172.

nozdrza technienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą<sup>4</sup>. Tak jednak nie jest. „Sztuczne” gamety uzyskiwane są z innych żywych komórek, poprzez ich modyfikację. Przymiotnik „sztuczny” służy więc jedynie wyupukleniu nienaturalnego, w stosunku do naturalnych mechanizmów biologicznych, procesu ich uzyskiwania.

Na koniec 2015 r. wyróżniano osiem biologicznie możliwych sposobów uzyskiwania gamet męskich (plemników) i dziewięć – gamet żeńskich (komórek jajowych). Dodatkowo wskazano dziewięć biologicznych możliwości zainicjowania rozwoju sztucznych gamet zarówno żeńskich, jak i męskich. Zespół badaczy, który tego dokonał, podkreślił jednak, że badania są w fazie wstępnej, w szczególności problemy związane z funkcjonalnością, bezpieczeństwem i skutecznością ludzkich sztucznych gamet powinny zostać szczegółowo zanalizowane. Z tych też względów, a także z powodu braku dostatecznego rozpoznania etycznych i społecznych implikacji użycia sztucznych gamet, w chwili obecnej niewskazane jest ich wykorzystanie do celów klinicznych<sup>5</sup>.

Pierwszy sposób utworzenia sztucznych gamet wiąże się z pobraniem z wczesnego embrionu komórek macierzystych, mających – w pewnym uproszczeniu – zdolność przekształcenia się w dowolną zróżnicowaną komórkę. Celem interwencji pozostaje więc ukierunkowanie rozwoju komórki macierzystej, tak aby można było uzyskać z niej gametę. Technika ta z powodzeniem została już zastosowana zarówno w odniesieniu do zwierząt, jak i do ludzi, przy czym z gamet zwierzęcych uzyskiwano potomstwo. W przypadku myszy podjęto ponadto udaną próbę reprodukcji przy użyciu komórek jajowych i plemników, uzyskanych przy zastosowaniu opisanej techniki, od tego samego osobnika.

Druga możliwość utworzenia sztucznych gamet wiąże się z wykorzystaniem komórek macierzystych

z linii germinalnych. Komórki te, w przeciwieństwie do embrionalnych komórek macierzystych, mogą dać początek jedynie komórkom rozrodczym. W warunkach laboratoryjnych istnieje więc możliwość ukierunkowania ich rozwoju tak, aby pozyskać gamety. Technika ta, mająca na celu pozyskanie komórek jajowych, została już z powodzeniem zastosowana zarówno u zwierząt, jak i u ludzi. Dodatkowo w ramach badań prowadzonych na myszach zdołano wyhodować plemniki, które następnie zostały z sukcesem wykorzystane do celów reprodukcyjnych. Podobnie, po wszczepieniu myszy ludzkiej germinalnej komórki macierzystej uzyskano sztuczną komórkę jajową.

Kolejną możliwością utworzenia sztucznej gamety jest wszczepienie komórki somatycznej do uprzednio pozbawionej jądra komórki jajowej, która następnie ulega procesowi podziału redukcyjnego jądra komórkowego (mejozy). W następstwie wspomnianego procesu uzyskuje się gametę. Warto podkreślić, że utworzone w ten sposób ludzkie komórki jajowe były już wykorzystywane w procedurze zapłodnienia pozaustrojowego.

Ostatni, wyróżniony w raporcie, sposób pozyskiwania sztucznych gamet wiąże się z możliwością wykorzystania indukowanych pluripotencjalnych komórek macierzystych. Komórki te uzyskuje się przeważnie z komórek somatycznych pobranych od dorosłego osobnika przez wymuszenie ekspresji odpowiednich genów<sup>6</sup>. Indukowane pluripotencjalne komórki macierzyste wykazują wiele podobieństw do zarodkowych komórek macierzystych, stąd też dalsze etapy postępowania z nimi – w celu wyhodowania sztucznych gamet – nie różnią się od technik wykorzystywanych w odniesieniu do zarodkowych komórek macierzystych. Należy wspomnieć, że w przypadku doświadczeń prowadzonych

4 *Biblia Tysiąclecia* (wyd. 5), Rdz 2, 7.

5 Nuffield Council on Bioethics, *Background Paper. Artificial Gametes*, December 2015, sec. 1 oraz wskazana tam literatura, w szczególności S. Hendriks, E.A.F. Dancet, A.M.M. van Pelt, G. Hamer, S. Repping, *Artificial gametes: a systematic review of biological progress towards clinical application*, „Human Reproduction Update” 2015, nr 21(3), s. 285–296.

6 Indukowane pluripotencjalne komórki macierzyste zostały wyhodowane po raz pierwszy – z mysich komórek – w 2006 r. przez japońskiego lekarza i naukowca Shinyę Yamanakę. Rok później Yamanaka wyhodował ludzkie indukowane komórki macierzyste. W 2012 r. Yamanaka wspólnie z Johnem Gordonem uzyskała nagrodę Nobla w dziedzinie fizjologii lub medycyny „za odkrycie, że dorosłe komórki można przeprogramować tak, by stały się one komórkami pluripotencjalnymi”.

na myszach zdołano już w opisany powyżej sposób wyhodować komórkę jajową. Trzeba tu podkreślić, że komórka, która została poddana indukcji, pobrana została ze skóry. Uzyskane następnie potomstwo nie wykazywało żadnych zmian patologicznych. Dodatkowo warto zauważyć, że wykorzystując ludzkie indukowane pluripotencjalne komórki macierzyste, utworzono męskie nasienie – w tym wypadku dawką była kobieta.

samym typowo filozoficzne pytania, dotyczące istoty ludzkiego bytu, sensu i celu naszego istnienia, stawiane od przeszło dwóch tysięcy lat, uzyskują praktyczny wymiar, zmuszając do zajęcia określonego stanowiska nie tylko „mędrców zamkniętych w wieżach z kości słoniowej”, ale także całe społeczeństwa. Debata dotycząca zakresu ochrony biologicznej struktury człowieka, ujmowanego nie tylko w wymiarze jednostkowym, ale także gatunkowym,



## Debata dotycząca zakresu ochrony biologicznej struktury człowieka, ujmowanego nie tylko w wymiarze jednostkowym, ale także gatunkowym, okazać się może najbardziej brzemienną w skutkach debatą w historii ludzkości. Efekty tej debaty bezpośrednio przełożą się na kształt i kierunek rozwoju przyszłych pokoleń.

Przedstawiony powyżej skrótowy przegląd technik pozyskiwania sztucznych gamet sam w sobie naświetla skalę problemu i wskazuje wielość płaszczyzn, na których urzeczywistniać się mogą konflikty wartości i interesów. Przede wszystkim techniki pozyskiwania i wykorzystywania sztucznych gamet unaoczniają z całą jaskrawością skalę postępu, która w ostatnich latach dokonała się na gruncie nauk biomedycznych. O ile bowiem XX wiek, ze swoim upiornym symbolem w postaci grzyba atomowego, słusznie określony został mianem wieku królowania fizyki, o tyle w XXI wieku palmę pierwszeństwa przejmuje biomedycyna. Najpoważniejsze zmiany, na które obecnie należy się przygotować, dotyczą nie tyle świata, w którym człowiek żyje, chociaż te niewątpliwie będą następowały, ile samego człowieka, w szczególności jego biologicznej istoty. Tym

okazać się może najbardziej brzemienną w skutkach debatą w historii ludzkości. Efekty tej debaty bezpośrednio bowiem się przełożą na kształt i kierunek rozwoju przyszłych pokoleń. Należy tu dodać, że nie chodzi tu jedynie o kształt biologiczny przyszłego człowieka, ale także o jego kształt aksjologiczny. Trzeba rozważyć, czy w świetle perspektyw, jakie niesie ze sobą rozwój biomedycyny, zasadne będzie mówienie o przyrodzonej ludzkiej godności, naturalnej równości, możliwości autodeterminacji, czyli wolności. Jakie zmiany prawno-ustrojowe postęp ten wymusi?

Jeszcze dwadzieścia lat temu, a na pewno do czasu narodzin słynnej owieczki Dolly, pytania w rodzaju postawionych wyżej można było traktować jako rodzaj akademickiej rozrywki intelektualnej, niegroźnej spekulacji bez żadnych praktycznych

konsekwencji. Rozwój technologii medycznych, w tym produkcja sztucznych gamet, dobitnie unaocznia, iż nie stać nas dłużej na luksus niemyślenia. Wartości, które leżą u podstaw istnienia społeczeństwa, wymagają ponownego przemyślenia, przy jednoczesnym odłożeniu doraźnych interesów. Jak słusznie zauważył Ian Willmut, kierownik zespołu, który doprowadził do sklonowania Dolly, „przyszłe technologie zaferują naszym następcom kontrolę nad procesami życia, która rzeczywiście będzie wyglądała na absolutną. Do czasu narodzin Dolly naukowcy mieli skłonność do wygłaszania twierdzeń, że ta czy inna procedura jest «biologicznie niemożliwa» – teraz ten zwrot utracił chyba wszelkie znaczenie. W XXI wieku i później ludzkie ambicje będą ograniczane wyłącznie przez prawa fizyki, reguły logiki oraz posiadane przez naszych potomków poczucie dobra i zła”<sup>7</sup>.

Pierwszym zagadnieniem, z którym należy się zmierzyć w związku z rozwojem technik pozyskiwania i wykorzystywania sztucznych gamet, jest kwestia wolności oraz granic badań naukowych, w szczególności w kontekście normatywno-aksjologicznym demokratycznego państwa prawnego. Niewątpliwie badania nad sztucznymi gametami w sposób znaczący przyczynić się mogą zarówno do poznania mechanizmów powstawania komórek rozrodczych, procesu zapłodnienia, jak i patologii z tym związanych. Dodatkowo wspierają one rozwój medycyny komórek macierzystych, z którym związane są wielkie nadzieje<sup>8</sup>.

Rozwój każdej dziedziny wiedzy, poznawanie rzeczywistości, stanowią wartość autoteliczną. Nie przez przypadek do dnia dzisiejszego za królową nauk uznawana jest filozofia – umiłowanie mądrości, nierozszczące sobie pretensji do żadnych praktycznych celów. Konsekwentnie postęp wiedzy, a także wolność podejmowania i prowadzenia badań naukowych, uznać należy za jedne z podstawowych wartości wpisujących się w system de-

mokratycznego państwa prawnego. Jak słusznie podkreśliły Narody Zjednoczone w Powszechnej deklaracji w sprawie bioetyki i praw człowieka z 19 października 2005 roku, „oparty na wolności nauki i badań rozwój naukowy i technologiczny był i może być bardzo korzystny dla ludzkości w zwiększeniu *inter alia* szans przeżycia i poprawie jakości życia”<sup>9</sup>.

Z drugiej strony wolność prowadzenia badań może wejść w konflikt z innymi podstawowymi wartościami, w szczególności wolnościami i prawami człowieka. Podobnie bowiem, jak miało to miejsce w związku ze wspomnianym wyżej rozwojem fizyki, postęp w zakresie biomedycyny niesie ze sobą zagrożenia, z których najistotniejszym wydaje się uprzedmiotowienie jednostki. Uprzedmiotowienie to dotyczyło dotychczas przede wszystkim uczestnika badań. Konieczne więc stało się, w szczególności po przerażających doświadczeniach II wojny światowej, kiedy „brak poszanowania i pogarda dla praw człowieka doprowadziły do aktów barbarzyństwa, które wstrząsnęły sumieniem ludzkości”<sup>10</sup>, wprowadzenie gwarancji ochrony jego godności, tożsamości, integralności oraz innych praw i wolności. Niezwykle lapidarnie, a jednocześnie trafnie, zasadę tę oddaje art. 2 Europejskiej Konwencji Biomedycznej, zgodnie z którym „interes i dobro istoty ludzkiej przeważa nad wyłącznym interesem społeczeństwa lub nauki”<sup>11</sup>. Innymi słowy – zgodnie z przyjętą perspektywą – postęp biomedycyny jest uznawany za wartość pozytywną, ale nie najwyższą. W przypad-

7 I. Willmut, *Jak ważna jest Dolly* (w:) I. Willmut, K. Campbell, C. Tudge, *Ponowny akt stworzenia. Dolly i era panowania nad biologią*, Poznań 2002, s. 21.

8 Zob. np. Ch.T. Scott, *Czas komórek macierzystych. Krótki wstęp do nadchodzącej medycznej rewolucji*, Gliwice 2008.

9 Polski przekład deklaracji zob. m.in. T. Jasudowicz, J. Czepek, J. Kapelańska-Pregowska, *Międzynarodowe standardy bioetyczne. Dokumenty i orzecznictwo*, Warszawa 2014, s. 108–117.

10 Preambuła Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, polski przekład dokumentu zob. m.in. A. Przyborowska-Klimczak, *Prawo międzynarodowe publiczne. Wybór dokumentów*, Lublin 1996, s. 154–159.

11 Konwencja o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej w odniesieniu do zastosowań biologii i medycyny: Konwencja o prawach człowieka i biomedycynie, CETS No. 164; tekst nieoficjalnego tłumaczenia na język polski jest dostępny m.in. na stronie <https://rm.coe.int/CoERMPublicCommonSearchServices/DisplayDCTMContent?docu mentId=09000016802ecf83>.

ku konfliktu wolności nauki z interesami i dobrem istoty ludzkiej, prymat uzyskuje istota ludzka<sup>12</sup>.

W przypadku badań naukowych przeprowadzanych u zarania ludzkiego życia kwestią najbardziej

scu w dyskusję dotyczącą statusu prawnego ludzkich embrionów<sup>13</sup>, trzeba zauważyć, że badania nad sztucznymi gametami nakazują rozważyć zasadność ochrony jednostki ludzkiej nie tylko w emb-



**Badania nad sztucznymi gametami nakazują rozważyć zasadność ochrony jednostki ludzkiej nie tylko w embrionalnych lub płodowych stadiach jej rozwoju, ale również przed jej biologicznym zaistnieniem, czyli w stadium prekonceptyjnym. Operacje wykonane na gametach, zwłaszcza wpływające na zawartość genomu lub ekspresję genów, bezpośrednio i bezwzględnie przełożą się na istnienie zarówno powstałej z nich jednostki, jak i jej ewentualnego potomstwa. Wspomniana bezwzględność wiąże się zaś z niemożnością uchronienia się, jak również udzielenia przez jednostkę racjonalnej odpowiedzi na narzucony jej projekt genetyczny.**

kontrowersyjną pozostaje określenie statusu ludzkiego embrionu. Przyporządkowanie go do denotacji nazwy „człowiek”, „osoba” lub „istota ludzka” przekłada się bezpośrednio na zakres jego praw, a tym samym i ochrony. Nie wdając się w tym miej-

12 Sprawozdanie wyjaśniające do Konwencji o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej w odniesieniu do zastosowań biologii i medycyny: Konwencji o prawach człowieka i biomedycynie, pkt 21–22, polski przekład zob. m.in. T. Jasudowicz, J. Czepek, J. Kapelańska-Pręgosławska, *Międzynarodowe standardy bioetyczne...*, dz. cyt., s. 24–55.

13 Szeroko na ten temat zob. np.: A. Breczko, *Podmiotowość prawna człowieka w warunkach postępu biotechnomedycznego*, Białystok 2011; W. Galewicz (red.), *Początki ludzkiego życia*, Kraków 2010; W. Galewicz, *Status ludzkiego zarodka a etyka badań naukowych*, Kraków 2013; R.P. George, Ch. Tollefsen, *Embryo. A Defense of Human Life*, New York 2008; J. Kondratiewa-Bryzik, *Początek prawnej ochrony życia ludzkiego w świetle standardów międzynarodowych*, Warszawa 2009; M. Machinek, *Spór o status ludzkiego embrionu*, Olsztyn 2007; O. Nawrot, *Nienarodzony na ławie oskarżonych*, Toruń 2007; J.T. Noonan (red.), *The Morality of Abortion. Legal and Historical Perspectives*, Cambridge 1970.

rionalnych lub płodowych stadiach jej rozwoju, ale również przed jej biologicznym zaistnieniem, czyli w stadium prekonceptyjnym. Operacje wykonane na gametach, zwłaszcza wpływające na zawartość genomu lub ekspresję genów, bezpośrednio i bezwzględnie przełożą się na istnienie zarówno powstałej z nich jednostki, jak i jej ewentualnego potomstwa. Wspomniana bezwzględność wiąże się zaś z niemożnością uchronienia się, jak również udzielenia przez jednostkę racjonalnej odpowiedzi na narzucony jej projekt genetyczny. Jak słusznie zauważył Jürgen Habermas, „genetyczny program jest niemy faktem, na który w pewnym sensie nie ma odpowiedzi; ten bowiem, kto wadzi się z cudzymi zamiarami utrwalonymi genetycznie, nie może – jak osobnik o genezie naturalnej – w toku refleksyjnie przyswajanej i dobrowolnie kontynuowanej biografii odnosić się do swych uzdolnień (i upośledzeń) tak, by zrewidować swoją samowiedzę i znaleźć *produktywną* odpowiedź na stan wyjściowy”<sup>14</sup>. W świetle powyższego mówienie o wolności, z pewnością w sensie filozoficznym, jednostki powstałej ze sztucznie wykreowanej gamety może się okazać co najmniej kłopotliwe. Stąd też gruntownego rozważenia wymaga koncepcja jednostki, która okaże się prawnie relewantna. W szczególności trzeba odpowiedzieć na pytanie, jak daleko w okres przedkonceptyjny sięga słuszny interes jednostki, który wymaga adekwatnej ochrony prawnej. Czy ewentualną ochroną powinna zostać objęta jednostka, czy jedynie – różne od niej – gamety? Czy rzeczona ochrona ma dotyczyć abstrakcyjnie rozumianego człowieczeństwa i winna być połączona z interesem przyszłych pokoleń, czy ma być powiązana z „istnieniem” konkretnej jednostki? A może jedno i drugie?<sup>15</sup>

14 J. Habermas, *Przyszłość natury ludzkiej. Czy mierzymy do eugeniki liberalnej?*, Warszawa 2003, s. 71.

15 Europejska Konwencja Biomedyczna wprowadza ochronę człowieka na trzech płaszczyznach: jednostki, społeczeństwa i gatunku. Człowiek jest więc w pierwszym rzędzie jednostką, „którą trzeba uwolnić od wszelkiej groźby wynikającej z niewłaściwego wykorzystania postępu”. Po drugie, człowiek jest częścią społeczeństwa – zasad etycznych i praw. Wspólnota ta, jako główny mecenas i zarazem beneficjent efektów

Odchodząc od kwestii związanych z polityką prawa w kontekście rozwoju biologii i medycyny, a także ogólnych zasad i wartości, na których powinien się wznosić system prawny demokratycznego państwa prawnego, należy zwrócić uwagę na kilka kwestii szczegółowych odnoszących się bezpośrednio do badań nad sztucznymi gametami.

Pierwsza z nich to odblask zasygnalizowanego już sporu o status ludzkiego embrionu. W swej podstawowej odsłonie spór ten dotyczy tego, czy ludzki embrion stanowi wartość, która powinna podlegać ochronie prawnej, czy też nie. Jeśli tak, to czy jest to przedmiot ochrony *per se*, czy też chronione są prawa innych, np. dawców gamet lub potencjalnych rodziców? Kolejna odsłona sporu o status prawny embrionu dotyczy możliwości różnicowania tegoż statusu z uwagi na sposób powstania embrionu: *in vivo* lub *in vitro*. Wspomniana już Europejska Konwencja Biomedyczna w art. 18 wprowadza tego rodzaju różnicowanie, stanowiąc że: „Jeżeli prawo zezwala na przeprowadzanie badań na embrionach *in vitro*, powinno ono zapewniać embrionom odpowiednią ochronę”. Dodać przy tym należy, że wspomniana „odpowiednia ochrona” jest w istocie pustosłowiem, gdyż cytowany przepis w istocie dopuszcza prowadzenie badań, w których embriony są niszczone.

Możliwość utworzenia embrionów ludzkich ze sztucznych gamet otwiera kolejną płaszczyznę opisanego wyżej sporu. Można bowiem postawić pytanie: czy status prawny, a także i moralny, powstałych przy zastosowaniu opisanych technik embrionów powinien być taki sam, czy też różny od statusu embrionów *in vivo* lub *in vitro*? Czy może mieć przy tym znaczenie planowane wykorzystanie tego

---

rozwoju nauk biomedycznych, winna mieć zagwarantowane prawo do wyrażania opinii dotyczących możliwości ich wykorzystania. Po trzecie, człowiek jest przedstawicielem gatunku, który może podlegać zagrożeniom; „konwencja daje temu wyraz w swej preambule, przede wszystkim poprzez wskazanie na dobro przyszłych pokoleń oraz ludzkości jako całości, a w całym swoim tekście – poprzez gwarancje, jakie prawo powinno przyznać tożsamości istoty ludzkiej” (*Sprawozdanie wyjaśniające do Konwencji o ochronie praw człowieka i godności...*, dz. cyt., pkt 14).

rodzaju embrionów – do celów reprodukcyjnych, terapeutycznych, naukowo-badawczych, przemysłowych lub innych? Jeśli tak, to czy analogiczne rozróżnienia mogą być również stosowane w odniesieniu do embrionów *in vivo* lub *in vitro*? Wszak jeśli przyznamy, że dziecko poczęte i urodzone przy wykorzystaniu sztucznych gamet ma identyczny status prawny, co dziecko poczęte w jakikolwiek inny sposób, w szczególności naturalny, to w oparciu o jakie przesłanki można będzie powiedzieć, że embrion utworzony ze sztucznych gamet może być wykorzystany do celów terapeutycznych, zaś ten o naturalnej genezie już nie? Czy tego rodzaju rozumowanie

nie możliwości kontroli ich wykorzystywania do celów naukowo-badawczych, przemysłowych, handlowych, a także innych, niekoniecznie akceptowanych przez prawodawcę, znacznie się komplikują. W przypadku tworzonych z naturalnych gamet embrionów *in vitro*, możliwość ich dowolnego pozyskiwania i wykorzystywania, w sposób naturalny ograniczona jest wolą dawców gamet i – przede wszystkim uwarunkowaniami biologicznymi – liczbą możliwych do pozyskania komórek jajowych. W przypadku sztucznych gamet ograniczenie to zostaje zminimalizowane. Sam badacz lub „producent” może stać się źródłem zarówno gamety mę-



## Pojawienie się sztucznych gamet może zrewolucjonizować funkcjonowanie „ryнку” medycznie wspomaganey prokreacji. Problem dawstwa w zasadzie zostaje wyeliminowany...

nie zakłada już w punkcie wyjścia możliwości różnicowania wartości ludzkiego życia? A jeśli tak, to czy nie dochodzi do nadmiernego napięcia, zwłaszcza aksjologicznego, w ramach systemu prawnego dopuszczającego tego rodzaju różnicowanie? Czy jest to w dalszym ciągu system demokratycznego państwa prawnego, w którym „wartość konstytucyjnie chronionego dobra prawnego, jakim jest życie ludzkie, w tym życie rozwijające się w fazie prenatalnej, nie może być różnicowana. Brak jest bowiem dostatecznie precyzyjnych i uzasadnionych kryteriów pozwalających na dokonanie takiego zróżnicowania w zależności od fazy rozwojowej ludzkiego życia. Od momentu powstania życie ludzkie staje się więc wartością chronioną konstytucyjnie. Dotyczy to także fazy prenatalnej”<sup>16</sup>?

Należy także odnotować, że w przypadku embrionów utworzonych ze sztucznych gamet faktycz-

skiej, jak i żeńskiej. Jeśli dodatkowo weźmie się pod uwagę fakt, że sztuczne gamety mogą być tworzone z „nieśmiertelnych” linii komórek macierzystych (zdolnych do nieograniczonego powielania się) lub indukowanych komórek macierzystych, teoretycznie ilość możliwego do pozyskania „materiału” staje się nieograniczona.

Jak wspomniano na wstępie, sztuczne gamety mogą być szeroko wykorzystywane do celów reprodukcyjnych. W tym kontekście odnotować należy, że pojawienie się sztucznych gamet może zrewolucjonizować funkcjonowanie „ryнку” medycznie wspomaganey prokreacji. Problem dawstwa w zasadzie zostaje wyeliminowany i to nie tylko ze względu na ilość materiału biologicznego, którym dysponować może placówka. Skoro bowiem gamety będą mogły zostać wyhodowane bezpośrednio z komórek somatycznych pobranych od dorosłych osobników – a tym samym uzyskane z nich potomstwo będzie genetycznie spokrewnione z dawcami komórek somatycznych, którzy staną się rodzicami – problem

16 Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 28 maja 1997 r., K 26/96, OTK ZU 1997, nr 2, poz. 19.



niepłodności, w kontekście zasadniczego celu prokreacji, jakim jest właśnie posiadanie genetycznie spokrewnionego potomstwa, zostanie całkowicie wyeliminowany. W płaszczyźnie prawnej umożliwi to pełną realizację wolności prokreacyjnej, odnoszącej się, zgodnie z poglądami wielu antropologów, psychologów i biologów ewolucyjnych, a także filozofów, do jednego z najbardziej pierwotnych atawizmów – potrzeby posiadania własnych dzieci. Jak np. stwierdza prof. Zdzisława Piątek, „potrzeba posiadania potomstwa jest najbardziej archaiczną ludzką potrzebą, dzięki której życie trwa i stwarza swoje nowe ewolucyjne możliwości. Bezrozumny pęd do reprodukcji, który obserwujemy w całej biosferze, od wirusów i bakterii poczynając, odnajdujemy także w głębi natury ludzkiej (...) potrzeba posiadania potomstwa, podobnie jak wszystkie inne ludzkie potrzeby zawarte w rdzeniu człowieczeństwa, ani nie mogą ulegać zanikowi, ani hipertrofii, jeżeli człowiek ma pozostać człowiekiem”<sup>17</sup>. Warto zauważyć, że z tej perspektywy pozbawienie człowieka wolności prokreacyjnej, a nawet jej ograniczenie, może być interpretowane jako zamach na jego istotę, swoista próba pozbawienia go człowieczeństwa. W efekcie czyn tego rodzaju godziłby w podstawowe prawa i wolności człowieka, wraz ze stanowiącą ich źródło godnością (aksjologiczno-prawną istotą człowieczeństwa).

Opisane powyżej technologiczne możliwości tworzenia gamet, wraz z przedstawioną interpretacją natury ludzkiej i powiązanych z nią praw człowieka, mogą jednak prowadzić do naruszenia standardów demokratycznego państwa prawnego i podstawo-

17 Z. Piątek, *O śmierci, seksie i metodzie zapłodnienia in vitro*, Kraków 2009, s. 31. Podobnie rzecz ujmują m.in. Lee M. Silver, profesor na Wydziale Biologii Molekularnej Princeton University oraz Woodrow Wilson School of Public and International Affairs: „Chęć posiadania dziecka jest przemożną instynktowną siłą; wiele osób odczuwających to pragnienie nie potrafi nawet wytłumaczyć, skąd ono się bierze. (...) Chęć posiadania potomstwa wywodzi się z podstawowych praw rządzących procesem ewolucji: geny, które powodują, że organizmy rozmnażają się lepiej i skuteczniej, będą coraz częściej przekazywane następnym pokoleniom, co sprawi, że ich częstość w populacji będzie stale wzrastać”. Tenże, *Raj poprawiony. Nowy wspaniały świat?*, Warszawa 2002, s. 78.

wych wartości, które *prima facie* zdają się chronić. Niewątpliwie ich zastosowanie urzeczywistnić może wizję „reprodukcji dla wszystkich”, przy czym słowo „wszystkich” należy rozumieć jako obejmujące swoim zakresem każdego człowieka, niezależnie od stanu jego zdrowia, wieku, płci, orientacji seksualnej czy jakichkolwiek innych cech. Każda z tych różnic, a także wszystko poza byciem przedstawicielem gatunku *homo sapiens*, przestaje mieć znaczenie. To, co stanowiło optatyw odnoszący się dotychczas do utopijnego w istocie stanu, z wolna staje się rzeczywistością.

Osoby, które wyszły już z okresu prokreacyjnego lub też na skutek określonych czynników stały się niepłodne lub bezpłodne, powtórnie uzyskują możliwość stania się rodzicami, także w sensie genetycznym. Analogicznie płodność otwiera się przed osobami, które nigdy nie nabyły zdolności prokreacyjnej. W szczególności dotyczyć to może dzieci, które jeszcze nie weszły w okres prokreacyjny i które z uwagi na medyczną konieczność poddane zostały stabilizacji lub w inny sposób zostały ubezwładnione. W raporcie zwraca się w tym kontekście szczególną uwagę na rosnącą liczbę dzieci, które nie nabywają zdolności prokreacyjnej z uwagi na zdrowotne konsekwencje leczenia u nich raka.

Kolejną grupą, przed którą otwiera się perspektywa posiadania potomstwa spokrewnionego genetycznie z obojgiem „rodziców”, są pary homoseksualne. W przypadku męskiej pary homoseksualnej jeden z partnerów może zostać dawcą nasienia, drugi zaś dawcą komórki, z której zostanie wyhodowana komórka jajowa. W przypadku kobiet jedna z partnerek może zostać dawczynią komórki jajowej, druga zaś komórek, z których wyhodowane zostaną plemniki. Naturalne „ograniczenie” wolności prokreacyjnej pada przed majestatem nauki.

Określenie „pada przed majestatem nauki” nie jest tylko bardziej lub mniej efektowną figurą stylistyczną. Możliwość wykorzystania sztucznych gamet do celów prokreacyjnych otwiera bowiem całkowicie nowe biologiczne możliwości „tworzenia” potomstwa. Nie tylko bowiem niepłodne lub bezpłodne pary będą mogły mieć potomstwo, nie tylko brak zróżnicowania płciowego partnerów przestanie być przeszkodą do posiadania dzieci; przesta-

nie nawet być konieczne posiadanie partnera. Jak wspomniano powyżej, możliwe okazuje się bowiem pobranie od jednego dawcy (zarówno powstałej w sposób naturalny gamety (plemnika lub komórki jajowej), jak i komórki somatycznej, a następnie wyhodowanie z niej, niezbędnej do reprodukcji, gamety drugiego rodzaju.

Należy także zaznaczyć, że szeroki dostęp do sztucznych gamet przybliży wizję „dziecka na zamówienie”. Połączenie selekcji preimplantacyjnej z możliwością tworzenia teoretycznie dowolnej liczby embrionów (obecnym ograniczeniem jest zazwyczaj niewielka liczba komórek jajowych) umożliwi przyszłym rodzicom wybór dziecka z uwagi na uwarunkowane genetycznie cechy, jak płeć, kolor włosów lub oczu etc., bez konieczności rozwijania technik inżynierii genetycznej<sup>18</sup>.

Pomimo iż powyższe faktycznie służy urzeczywistnieniu wolności prokreacyjnej, w szczególności u osób, które utraciły zdolność płodzenia na skutek określonych – niezależnych od ich woli – okoliczności, możliwość naruszenia najbardziej podstawowych praw i wolności człowieka, który przyjdzie na świat w wyniku zastosowania opisanych technik, jest realna.

W pierwszym rzędzie trzeba przypomnieć, że na obecnym etapie badań nad sztucznymi gametami staje się wysoce prawdopodobne, iż potomstwo powstałe przy ich użyciu narażone zostanie na występowanie poważnych wad genetycznych w niepomierne większym stopniu aniżeli potomstwo o naturalnej genezie. Jak wyżej wspomniano, techniki te pozostają wciąż w stadium eksperymentalnym, tym samym więc możliwości ich wykorzystania w kontekście ludzkiej reprodukcji powinna być przynajmniej ograniczona. W istocie, biorąc pod uwagę eksperymentalny charakter rzeczonych technik, należy uznać, że próba powołania w ten sposób do istnienia dziecka byłaby co do zasady równoznaczna z aktem wymierzonym bezpośrednio w jego god-

ność. Rzeczone dziecko zostałoby bowiem uprzedmiotowione – jego dobro i interes byłyby całkowicie podporządkowane interesowi dawców albo dawcy komórek.

Na marginesie warto odnotować, że argumentacja wymierzona przeciwko możliwości wykorzystywania sztucznych gamet do celów reprodukcyjnych pozostaje w dużej mierze zbieżna z argumentacją skierowaną przeciwko wykorzystywaniu technik klonowania do tych samych celów. Z uwagi na fakt, że sposób powstania gamet jest sztuczny, niewystępujący w przyrodzie, zwłaszcza w odniesieniu do technik, w których wykorzystuje się komórki somatyczne, podjęcie prób utworzenia istoty ludzkiej z ich wykorzystaniem jest formą uzurpacji przez człowieka władzy, która przynależy jedynie naturze lub Stwórcy. Jeszcze inni ujmują to dobitniej, mówiąc o próbie „zabawy w Boga”<sup>19</sup>. Zastrzec przy tym należy, że argumenty krytyczne kryjące się za przytoczonym sformułowaniem są wielorakiej natury i niekoniecznie muszą być związane z myśleniem religijnym.

Zarzut „zabawy w Boga” odnosi się w swej istocie do zaburzenia określonego porządku przyrodniczego, społecznego, a nawet prawnego, którego istotnym elementem jest swoista tajemnica związana z powstawaniem życia. W przypadku myślenia religijnego w grę wchodzi porządek ontologiczny, w którym jedynie Bóg jest stwórcą i dawcą życia. Proces powstawania istoty ludzkiej pozostaje cudem, w którym współdziałają czynniki przyrodzone i nadprzyrodzone. Wkroczenie nauki i techniki w domenę zarezerwowaną dla Stwórcy jest nie tylko pogwałceniem odwiecznego porządku – jest wręcz naruszeniem stworzenia: wymiar transcendentny zostaje w całości zastąpiony tym, co immanentne.

Przechodząc na grunt prawa, należałoby powiedzieć, że z powyższej perspektywy powołanie do życia człowieka staje się jedynie określonym faktem fizycznym, nieposiadającym wymiaru aksjologicznego. W efekcie pod znakiem zapytania stawiana

18 Na temat aktualnych możliwości rodzenia „dziecka na zamówienie” zob. np. O. Nawrot, *Quo vadis homine? Ludzka natura w dobie eugeniki liberalnej* (w:) S. Sykuna, J. Zajadło, *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Szanse i zagrożenia*, Gdańsk 2009, s. 89–104 i przytaczana tam literatura.

19 Tę część rozważań oparłem na niektórych zastrzeżeniach dotyczących klonowania reprodukcyjnego podniesionych w pracy *Ludzka biogeneza w standardach bioetycznych Rady Europy*, Warszawa 2011, s. 370–384.

jest podstawowa dla systemów ochrony praw człowieka wartość, jaką jest ludzka godność. W ślad za tym można formułować zarzuty co do zasadności utrzymania, jako swoistego paradygmatu prawnego, ludzkiej równości, a następnie wolności. Poczęcie lub przyjsię na świat człowieka przestaje być prawnie relewantne albo też relewancja tego faktu wymaga uzasadnienia różnego od obecnie przyjmowanego. Życie ludzkie przestaje być czymś wyjątkowym, co u swego zarania wymaga ochrony – przeciwnie, w swej naturze zostaje zredukowane do sfery biologicznej i poddane technicyzacji.

Obok zaburzenia porządku przyrodniczego zastosowanie sztucznych gamet może pociągać za sobą zaburzenie porządków społeczno-prawnych. Jak wskazano powyżej, opisywane techniki czynią prokreację możliwą dla wszystkich: związków osób tej samej płci oraz osób samotnych. Jest bowiem możliwe, że dziecko poczęte przy użyciu sztucznych gamet nie będzie posiadało „normalnych” rodziców biologicznych. Który zatem z partnerów, w przypadku pary homoseksualnej, będzie ojcem, a który matką? Co z rolą ojca i matki w sytuacji, gdy dawca plemnika i komórki jajowej jest w istocie ta sama osoba? A może role te, które w olbrzymim stopniu wpływają na funkcjonowanie jednostek w społeczeństwie, powinny z prawnego punktu widzenia przestać mieć znaczenie? Może należy zacząć mówić o rodzicielstwie jako takim?

Reasumując, zarówno argument „zabawy w Boga”, jak i argumenty przeciwne odwołują się do określonych wizji natury, porządku rzeczy, uwyplukając różne ich aspekty. Prawdą jest niewątpliwie, że zarówno przyroda, jak i społeczeństwa oraz tworzące je jednostki funkcjonują zgodnie z pewnymi zasadami. Prawdą jest również, że zasady te, przynajmniej w określonych granicach, mogą podlegać zmianom. Prawdą w końcu jest także to, że część tych zmian może zostać uznana za pożądane, a część za niepożądane. To ostatnie uzależnione jest z reguły od konkretnego światopoglądu, uznawanego systemu wartości i związanej z nimi polityki. W kontekście ogólnego dyskursu dotyczącego wartości postępu w zakresie biomedycyny, zwłaszcza możliwości podejmowania określonej aktywności naukowo-badawczej, a następnie wprowadzania

pewnych praktyk, zalecana jest oczywiście daleko posunięta ostrożność. Ostrożność ta – w osobistym przekonaniu autora – wymaga, aby przed zmianą tego, co zastane, należyście wykazać wartość tego, co proponowane. Dokonany bilans powinien obejmować tak spodziewane korzyści, jak i możliwe straty – społeczne, ekonomiczne a także moralne, zaś ewentualna nadwyżka korzyści nad stratami, w szczególności nie-moralnych nad moralnymi, nie może stanowić jedynej przesłanki ich wprowadzania. Warto w tym miejscu przytoczyć opinię Marka Safjana, zgodnie z którą „prawo powinno postępować sobie właściwą drogą, tj. drogą zmian ewolucyjnych. Prawo jest bowiem z istoty swej skazane na kontynuację, a nie na gwałtowne i radykalne odrzucenie wcześniejszych paradygmatów”<sup>20</sup>.

Kończąc omawiać problemy prawne, które może pociągać za sobą wykorzystywanie sztucznych gamet, należy również wspomnieć o tak „egzotycznym” problemie jak kradzież „sztucznych gamet”. W szczególności wyobrazić sobie można sytuację, w której ktoś pozyskuje komórki somatyczne określonej osoby (przykładowo zadrapiując ją), np. gwiazdy filmowej, geniusza matematycznego, odnoszącego sukcesy sportowca, aby wyhodować z nich sztuczne gamety i użyć je do celów prokreacyjnych. Ostateczny cel działania jest oczywisty – posiadanie dziecka noszącego te same geny, co „gwiazda”. Biorąc pod uwagę sukcesy, jakie m.in. odnotowywał podczas swojego istnienia amerykański „bank spermy noblistów”<sup>21</sup>, sytuacje tego rodzaju nie mogą zostać z góry wykluczone, zaś ich konsekwencje, zarówno w wymiarze psychologicznym, jak i prawnym, mogą być daleko idące.

Przywołany już profesor Marek Safjan w zakończeniu opublikowanej w 1990 r. rozprawy habilitacyjnej *Prawo wobec ingerencji w naturę ludzkiej prokreacji* stwierdził: „Konflikt w sferze podstawowych wartości przyjmowanych założeń aksjologicznych rzadko kiedy ujawnia się z taką ostrością, jak to ma miejsce w obszarze podjętych w tej książce proble-

20 M. Safjan, *Prawo i medycyna. Ochrona praw jednostki a dylematy współczesnej medycyny*, Warszawa 1998, s. 33.

21 Szeroko na ten temat D. Plotz, *Fabryka geniuszów. Niezwykła historia banku spermy noblistów*, Warszawa 2007.

mów prawnych pojawiających się na tle dokonań współczesnej biogenetyki. Nie chodziło tu tylko o odpowiedź na pytanie, czy prawo w swym obecnym kształcie jest lub też nie jest przygotowane do rozwiązywania całkiem nowych i nigdy wcześniej w tradycji prawnej nierozstrzyganych problemów. Pytanie to zresztą, w świetle przeprowadzonych analiz, jest retoryczne: oczywiście, prawo obowiązujące nie może sobie dać rady z większością tych zagadnień. Rzecz idzie jednak o to, czy prawo, zważywszy na ostrość konfliktu i diametralną przeciwstawność wysuwanych racji, jest w stanie również *pro futuro* znaleźć w tej dziedzinie właściwe rozwiązania, nie popadając zarazem w kolejne głębokie sprzeczności i nie odrzucając pewnych fundamentalnych czy pierwotnych wartości, które znalazły się u podłoża obecnych regulacji będących przecież efektem wielowiekowej tradycji i ewolucji<sup>22</sup>. Wątpliwość ta, po upływie przeszło ćwierć wieku, mimo znaczących zmian, jakim uległo wiele systemów prawnych, tak krajowych jak i międzynarodowych, nie tylko zachowuje swoją aktualność, lecz zdaje się – w związku z perspektywami, jakie rysują się przed naukami biomedycznymi – potęgować.

Nie chciałbym, aby powyższa, gorzka w swej istocie konstatacja była ostatnim zdaniem niniejszego artykułu. Zaprezentowany raport Nuffield Council on Bioethics nie tylko bowiem obrazuje skalę problemów, przed którymi staje współczesny prawodawca; nie tylko ukazuje wielkość napięć, na które narażone są systemy prawne, również w ich wymiarze aksjologicznym, lecz wskazuje także pożądaną kierunek analizy dokonujących się zmian i możliwych do podjęcia działań legislacyjnych. Przede wszystkim dokument ten doskonale wpisuje się w określoną metodę tworzenia regulacji prawnych obejmujących konsekwencje rozwoju biologii i medycyny. W przypadku Wielkiej Brytanii wspomniana metodologia opracowana została przez powołany przed niemalże 35 laty Komitet Badań nad Zapłodnieniem i Embriologią Człowieka, którego celem było „rozważenie obecnych i potencjalnych osiągnięć w zakresie medycyny i nauk związanych z ludz-

kim zapłodnieniem i embriologią; rozważenie, jakie zasady i zabezpieczenia powinny zostać wprowadzone, z uwzględnieniem społecznych, etycznych i prawnych implikacji rozwoju biomedycyny; a także przedstawienie stosownych zaleceń<sup>23</sup>. W skład rzeczonożego Komitetu weszło 21 osób (łącznie z sekretarzami, doradcą i obserwatorami) reprezentujących różne dyscypliny i profesje, jak np. przedstawiciele środowisk medycznych, centrów badawczych, teolog, urzędnicy państwowi – przedstawiciele różnych resortów, prawnicy, pracownik socjalny etc. Na czele Komitetu stanęła filozof Mary Warnock.

Tym, co w pierwszym rzędzie zwraca uwagę, jest bardzo szeroki zakres prac Komitetu. Jego zadaniem nie było przedstawienie założeń do projektu ustawy dotyczącego określonego problemu szczegółowego, jak np. zapłodnienia pozaustrojowego, wykorzystywania embrionów do celów naukowo-badawczych, diagnostyki preimplantacyjnej, przechowywania gamet etc. W istocie celem zespołu było wypracowanie zasad, na których oprzeć by się mogła legislacja dotycząca jakichkolwiek zagadnień związanych z ludzką biogenezą, zarówno tych, które występowały w momencie rozpoczęcia przez Komitet prac, jak i mogących pojawić się w bliżej nieokreślonej przyszłości. Debata dotyczyła więc z jednej strony podstawowych faktów naukowych, głównie z zakresu embriologii, z drugiej zaś wartości leżących u podstaw społeczeństwa demokratycznego i państwa prawnego.

Rekonstrukcja rzeczonych wartości okazała się sprawą pierwszorzędną. Wypracowanie koherentnego raportu w zróżnicowanym nie tylko zawodo-wo, ale i światopoglądowo gronie nie było bowiem sprawą prostą. Aby osiągnąć konsensus, członkowie Komitetu zdecydowali się więc, na tyle, na ile to jest możliwe, nie forsować własnych przekonań moralnych jako jedynej bazy sprawiedliwej regulacji. Zdając sobie sprawę, jakie znaczenie w publicznym dyskursie bioetycznym odgrywają emocje i jak

22 M. Safjan, *Prawo wobec ingerencji w naturę ludzkiej prokreacji*, Warszawa 1990, s. 491.

23 *The Warnock Report on Human Fertilisation & Embryology*, pkt 1.2. Pełny tekst raportu zob. m.in. M. Warnock, *A Question of Life. The Warnock Report on Human Fertilisation & Embryology*, Oxford, New York 1985 (przytoczony fragment znajduje się na s. 4).

często uniemożliwiają one osiągnięcie kompromisu, uznali, że poszczególne propozycje rozwiązań legislacyjnych muszą się opierać na „pewnym i ogólnym punkcie widzenia”, a nie na partykularnej moralno-

znawym światopoglądem, mogą zatem na własny użytek przyjąć bardziej restrykcyjne systemy norm, nie mogą jednakże oczekiwać, by miały one walor powszechności<sup>27</sup>.



**W pluralistycznym społeczeństwie każdy ma prawo do własnego światopoglądu, a tym samym każdy może subiektywnie wyróżniać określone systemy wartości, niemniej jednak koniecznie muszą istnieć w nim normy odnoszące się do wszystkich jego członków i wszystkich wiążące.**

ści<sup>24</sup>. Jakkolwiek bowiem w pluralistycznym społeczeństwie każdy ma prawo do własnego światopoglądu, a tym samym każdy może subiektywnie wyróżniać określone systemy wartości, niemniej jednak koniecznie muszą istnieć w nim normy odnoszące się do wszystkich jego członków i wszystkich wiążące<sup>25</sup>. Uznając zatem, że w pluralistycznym społeczeństwie muszą istnieć ograniczenia, lecz jednocześnie nie mogą one stanowić ekstrapolacji wizji dobrego życia określonej jednej osoby lub środowiska, członkowie Komitetu zdecydowali się odwołać do obrazu społeczeństwa funkcjonującego w sposób, który „pochwalają i podziwiają, jakkolwiek w szczegółowych kwestiach mogą indywidualnie pragnąć by było inne”<sup>26</sup>. W ten sposób założono, że przygotowywane propozycje mają stanowić swoiste minimum aksjologiczne możliwe do przyjęcia przez całe społeczeństwo. Poszczególni jego członkowie bądź wspólnoty, zgodnie z wy-

<sup>27</sup> Pogląd ten zdaje się podzielać m.in. cytowany już prof. Marek Safjan, który na łamach „Polityki” stwierdził wprost: „w społeczeństwie demokratycznym i pluralistycznym prawo ma do spełnienia własną, autonomiczną rolę w stosunku do innych systemów normatywnych. Ustalenie, że prawo na coś wyraża akceptację, nie jest więc jeszcze równoznaczne ani z tym, że przesądza się w ten sposób istniejący, fundamentalny spór moralny, ani też z tym, że prawo nakazuje jakieś zachowanie, które pozostawałoby w głębokim konflikcie z przekonaniem moralnymi osób, do których jest adresowane. Prawo, stwarzając ramy dla różnych zachowań, pozostawiając możliwość dokonywania własnych wyborów moralnych przez osoby o różnych przekonaniach etycznych, o odmiennym światopoglądzie, powinno jednocześnie sprzyjać obniżaniu się poziomu potencjalnych konfliktów, zapobiegając temu, co przez zdecydowaną większość byłoby uznawane za niedopuszczalne i grożące patologią. Jest oczywiste, że dla osoby o światopoglądzie katolickim fakt uregulowania zapłodnienia *in vitro* przez prawo nie będzie w żaden sposób usprawiedliwieniem do sięgnięcia po tę metodę. Prawo wszakże może powiedzieć wyraźnie, że jeśli po tę metodę sięgasz, to może być ona stosowana pod określonymi warunkami i z określonymi konsekwencjami. Tylko tyle i aż tyle. (...) Prawo powinno respektować konieczne minimum aksjologiczne, w ramach którego mogą się spotkać różne światopoglądy czy systemy etyczne. O ile nie jest możliwy konsens całkowity i idealny, to jednak jest możliwe jego osiągnięcie co najmniej w pewnych

<sup>24</sup> *The Warnock Report...*, dz. cyt., Foreword, pkt 2. Interesujące uwagi na temat poszczególnych aspektów prac Komisji można odnaleźć (w:) M. Warnock, *Making Babies. Is there a right to have children?*, Oxford 2003.

<sup>25</sup> *The Warnock Report...*, dz. cyt., Foreword, pkt 5.

<sup>26</sup> Tamże, pkt 6.

Przystępując do prac, członkowie Komitetu w pierwszym rzędzie analizowani określoną procedurę lub problem z biologicznego punktu widzenia. Następnie rekonstruowali ich etyczne konsekwencje. W końcu ustalali, które ze wspomnianych konsekwencji wchodzić mogą z konflikt z wartościami leżącymi u podstaw systemu prawnego i proponowali stosowne rozwiązania legislacyjne. W ten sposób powstał raport, który stanowił podstawę brytyjskich regulacji w zakresie bioprawa przez ostatnich trzydzieści lat.

Potrzeba debaty dotyczącej wartości oraz zasad, na których powinien wznosić się system polskiego bioprawa, wydaje się nie podlegać dyskusji. Z drugiej strony na przestrzeni ostatnich lat nie można wskazać jakichkolwiek działań, ewentualnie poza bezowocnymi dyskusjami dotyczącymi możliwości ratyfikacji Europejskiej Konwencji Biomedycznej, które mogłyby ją zainicjować.

Kolejna ogólna uwaga, sformułowana na bazie raportu Nuffield Council on Bioethics, dotyczy sposobu prowadzenia debaty publicznej obejmującej tworzenie i rozwój regulacji prawnych, w szczególności odnoszących się do biomedycyny. Zanalizowany raport, który jest ogólnie dostępny m.in. na stronie Nuffield Council on Bioethics, w sposób przystępny prezentuje istotę problemu, obecny stan badań nad sztucznymi gametami, możliwości ich wykorzystywania dla celów naukowo-badawczych oraz reprodukcyjnych, etyczne problemy z tym związane, a także wyzwania, jakie ewentualnie stoją przed ustawodawcą. W ten sposób odbiorca otrzymuje pełny i usystematyzowany obraz omawianej problematyki, umożliwiający mu wyrobienie własnego stanowiska. W istocie prowadzenie jakiegokolwiek debaty bez znajomości tematu nie jest możliwe. Tym samym wywołanie określonej kwestii bez jej należytego przedstawienia i poddanie pod debatę publiczną musi mieć cel typowo polityczny, którym z pewnością nie jest tworzenie dobrego prawa uwzględniającego realia demokratycznego państwa prawnego. W szczególności obywatel traktowany jest wówczas jako bezrozumne narzędzie, które można wykorzystać w politycznej grze, w od-

powiedni sposób wpływając jedynie na jego emocje. Stąd też nie można się dziwić, że w naszych realiach dyskurs publiczny dotyczący podstawowych problemów bioprawa cechuje wzajemną wrogość stron niezainteresowanych wypracowaniem konsensusu.

Reasumując, raport przygotowany przez Nuffield Council on Bioethics to nie tylko interesujące źródło informacji o etyczno-prawnych implikacjach rozwoju badań nad sztucznymi gametami. To także gorzka lekcja tworzenia bioprawa.

## Bibliografia

- Agar N., *Liberal eugenics* (w:) H. Kuhse, P. Singer (red.), *Bioethics. An Anthology*, Blackwell Publishing, 2004.
- Breczko A., *Podmiotowość prawna człowieka w warunkach postępu biotechnomedycznego*, Białystok 2011.
- Galewicz W. (red.), *Początki ludzkiego życia*, Kraków 2010.
- Galewicz W., *Status ludzkiego zarodka a etyka badań naukowych*, Kraków 2013.
- George R.P., Tollefsen Ch., *Embryo. A Defense of Human Life*, New York 2008.
- Habermas J., *Przyszłość natury ludzkiej. Czy zmierzamy do eugeniki liberalnej?*, Warszawa 2003.
- Hendriks S., Dancet E.A.F., van Pelt A.M.M., Hamer G., Repping S., *Artificial gametes: a systematic review of biological progress towards clinical application*, „Human Reproduction Update” 2015, nr 21(3), s. 285–296.
- Jasudowicz T., Czepek J., Kapelańska-Pręgowska J., *Międzynarodowe standardy bioetyczne. Dokumenty i orzecznictwo*, Warszawa 2014.
- Kondratiewa-Bryzik J., *Początek prawnej ochrony życia ludzkiego w świetle standardów międzynarodowych*, Warszawa 2009.
- Machinek M., *Spór o status ludzkiego embrionu*, Olsztyn 2007.
- Nawrot O., *Ludzka biogeneza w standardach bioetycznych Rady Europy*, Warszawa 2011.
- Nawrot O., *Nienarodzony na ławie oskarżonych*, Toruń 2007.
- Nawrot O., *Quo vadis homine? Ludzka natura w dobie eugeniki liberalnej* (w:) S. Sykuna, J. Zajadło, *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Szanse i zagrożenia*, Gdańsk 2009.
- Noonan J.T. (red.), *The Morality of Abortion. Legal and Historical Perspectives*, Cambridge 1970.
- Nuffield Council on Bioethics, *Background Paper. Artificial Gametes*, December 2015.

zasadniczych elementach” (*Etyka w zarodku*, „Polityka” nr 51 (2685) z 20 grudnia 2008, s. 58–59).

- Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 28 maja 1997 r., K 26/96, OTK ZU 1997, nr 2, poz. 19.
- Piątek Z., *O śmierci, seksie i metodzie zapłodnienia in vitro*, Kraków 2009.
- Plotz D., *Fabryka geniuszów. Niezwykła historia banku spermy noblistów*, Warszawa 2007.
- Przyborowska-Klimczak A., *Prawo międzynarodowe publiczne. Wybór dokumentów*, Lublin 1996.
- Safjan M., *Etyka w zarodku*, „Polityka” nr 51 (2685) z 20 grudnia 2008, s. 58–59.
- Safjan M., *Prawo i medycyna. Ochrona praw jednostki a dyktematy współczesnej medycyny*, Warszawa 1998.
- Safjan M., *Prawo wobec ingerencji w naturę ludzkiej prokreacji*, Warszawa 1990.
- Scott Ch.T., *Czas komórek macierzystych. Krótki wstęp do nadchodzącej medycznej rewolucji*, Gliwice 2008.
- Silver L.M., *Raj poprawiony. Nowy wspaniały świat?*, Warszawa 2002.
- Warnock M., *A Question of Life. The Warnock Report on Human Fertilisation & Embryology*, Oxford, New York 1985.
- Warnock M., *Making Babies. Is there a right to have children?*, Oxford 2003.
- Wilmot I., Campbell K., Tudge C., *Ponowny akt stworzenia. Dolly i era panowania nad biologią*, Poznań 2002.
- 
- Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2012/04/A/HS5/00655.